

JÓZEF KOPORSKI

ur. 1925; Lublin



| | |
|-------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, potrawy, pieczywo, śniadanie, obiad, domokrążca |

Potrawy przed wojną

Czasem nas mama posyłała do sklepu, [wtedy] kupowaliśmy sobie marmoladkę, która była w blokach, dużo było żelu, dlatego kroilo się ją jak galaretki. Czarny salceson, to też taka bomba była i po salcesoniku, marmoladkę, mamie nie przeszkadzało jakoś, że my sobie urządzaliśmy takie przyjęcia nasze.

Na obiad [była] zupa, danie mięsne musiało być, poza tym deser zawsze. Czasem jakieś przystawki były, a to jakieś jajeczka faszerowane, a to pieczarki faszerowane, raki też u nas były. Chodził z koszem u nas taki olbrzymi gość z wąsami [i krzyczał]: „Raaaki, raaaki świeże, raaki.” i wtedy się kupowało. [Na] śniadania bardzo często musiała być kasza albo płatki jakieś i do tego musiała być bułeczka albo maślana, albo rogalik, wędlinka [również] obowiązkowo była. Jak była szyneczka, to musiała mieć dookoła cieniutki paseczek tłuszczu. [Bardzo lubiłem] zupę neapolitańską, zaciereczkę, mój przysmak, o którym marzę [to] kurczaki małe nadziewane z koperkiem czy z pietruszką. Lubiałem bardzo też piklingi, to była dobra ryba, a szczególnie ikra i ten mlecz, jak cebulkę marynowaną się dodało, to były dobre. Kajzerki, to były pyszne bułki, tak zwane [bułki] szwedki, też były bardzo dobre, turecki chleb, to był ciemny z rodzynekami, nawet i chleb pytłowy był dobry.

| | |
|-------------------------|------------------------------------------------|
| Data i miejsce nagrania | 2012-02-08, Lublin |
| Rozmawiał/a | Wioletta Wejman, Łukasz Kijek |
| Redakcja | Weronika Prokopczuk |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |